



„Wejście smoka. Trailer” - RECENZJE

"To dobrze, że ktoś jeszcze, tworząc teatr, potrafi się nim bawić, co bynajmniej przecież nie umniejsza wartości sztuki. Jeśli będziecie w Krakowie i jakimś cudem uda się Wam zdobyć bilety, pójście i zobaczcie sami - dla samych Peszków warto! "Peszków dawka podwójna".

Marek Kubiak, Teatr dla Was

"Chwile przyjemności zapewniają popisy mistrzów sztuk walki - panowie naprawdę dużo potrafią, choć można było ich występy lepiej scenicznie wydobyć. Ale mają to, co w filmowym "Wejściu smoka" do tej pory podziwiamy: nadludzką sprawność i grację."

Joanna Targoń, Gazeta Wyborcza - Kraków nr 22

"Obnażone zostały tandetne triki i pseudoherosi. Na tym tle odbija się prawda granego na żywo widowiska. Nawet gdy Jan Peszek nokautuje profesjonalizmem swoich partnerów amatorów, czujemy wibrującą energię teatru, której nie zastąpi żaden komputerowy matrix."

Jacek Cieślak, Rzeczpospolita nr 224, 26-09-2011

"Na kanwie kinowej legendy powstała satyra na popkulturę."

Łukasz Gazur, Dziennik Polski nr 224, 26-09-2011

"Teatr Łaźnia Nowa w Nowej Hucie przygotował niecodzienny spektakl pod tytułem „Wejście smoka. Trailer”. Co ciekawe, w młodego Bruce'a Lee wcieli się niemłody już Jan Peszek. Reżyser definiuje spektakl jako „hardcore'owążonglerkę popkulturowymi kliszami”. Czytałem o tym, jak za PRL młodzież po seansach „Wejścia” roznosiła kina w drzazgi, i życzę autorom, aby ta hardcore'owa zonglerka kliszami nie spowodowała hardcore'owej demolki nowohuckiego teatru. "

Jakub Żulczyk, Wprost

(...) Na sceny powrócili małomówni twardziele, mizogini, pozbawieni empatii cyniczni manipulanci, elegancy faceci ze spluwami, czarujący dranie. Twórcy zaczęli upominać się o bohaterów swojej młodzieńczej wyobraźni. nic nie da się zrobić z męską potrzebą walenia się po mordach, więc nie wstydzmy się tak bardzo, że robimy to profesjonalnie.

Nareszcie próbują przyjrzeć się sobie sami.

Joanna Derkaczew, Gazeta Wyborcza nr 224, 26-09-2011

"Jan Peszek wyraźnie bawi się rolą. nieustannie puszcza oko do widzów. Zdaje się powtarzać: "Przyjrzyjcie mi się uważnie. Kogoś takiego pokochaliście. To wszystko ścierna". Błazej, grając kilka ról równocześnie, staje się synonimem osobowości zagubionej w wielu wcieleniach, przyjmowanych na życzenie widzów. Który wizerunek jest prawdziwy. Być może żaden? warto wybrać się do Łaźni. "Wejście smoka" to jedno z nielicznych, z założenia komercyjnych przedstawień w Krakowie, które ma większe ambicje."

Łukasz Maciejewski, Polska Gazeta Krakowska nr 226, 28-09-2011